Rok XI. Katowice, czwartek, dnia 24-go lutego 1921. Nr. 45.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4,00 marki, z odnoszeniem 4,30 marki Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. Redaktor naczelny: Aleksy Pałak w Katowicach.

Głosowanie emigrantów.

Z dzienników i depesz zagranicznych dowiadujemy się, że nareszcie zdecydowano się na termin plebiscytu, równocześnie jednak załatwiono sprawę emigrantów lecz wbrew wszelkim słusznym oczekiwaniom na zym. Mianowicie emigranci mają głosować wspólnie z tutejszymi mieszkańcami.

Ta myśl, tak skrzętnie i natarczywie wysuwana przez stronę niemiecką, spotkała się i u nas i w niektórych państwach na zachodzie z druzgocącą krytyką. Nawet nasze stanowisko, opierające się właśnie na zasadach sprawiedliwości i prawa, wyrażonego w postanowieniach traktatu wersalskiego, szło z tego powodu dalej, żadało bowiem [illegible] emigrantom wogóle prawa do plebiscytu. I to stanowisko nasze nie było odosobnione. Cały lud górnośląski tego domagał się i domaga a szereg rezolucji i protestów, które wpłynęły na ręce Komisji koalicyjnej w Opolu, najlepiej ją może o prawdziwych żądaniach Górnoślązaków przekonać. A jeśli już brało się pod uwagę możliwość głosowania emigrantów to wykluczało się stanowczo głosowanie wspólne.

I teraz dochodzą nas wiadomości, podane przedewszystkiem przez dziennik francuski „Temps", że dnia 20. marca odbędzie się plebiscyt wspólny z emigrantami a dla zachowania bezpieczeństwa na terenie, przybędą 4 bataljony angielskie. Wiele rzeczy wskazuje na to, że wiadomość jest prawdziwą a jak twierdzą pewne dzienniki ma to Komisja koalicyjna w Opolu ogłosić dziś, we środę lub jutro oficjalnie.

Wiadomości te są dla nas gromem z jasnego nieba, z rozwoju bowiem dotychczasowych wypadków najmniej tego mogliśmy się spodziewać. Już Lloyd George w jednej ze swych not zapewniał, że emigranci głosować będą osobno, głosy ich tylko będą wspólnie liczone z głosami tutejszych mieszkańców. Rozdział czasowy w głosowaniu przewiduje też regulamin plebiscytu, ogłoszony przez Komisję koalicyjną w Opolu, domaga się tego ludność górnośląska i tego żądają najprostsze wymagania spokoju i bezpieczeństwa w kraju. I jeśli już zaprzeczy się wszystkiemu, cofnie się dotychczasowe rozporządzenia, to ta ostatnia konieczność niczem nie zostanie zaspokojona, jeśli emigranci będą głosowali wspólnie. Nie chodzi tu bowiem o obawę, że emigranci tylko swojemi głosami przeważą na szali. Nie. O to jesteśmy zupełnie spokojni. Już z doniesień niemieckich wynika, że liczba tych przybyszów tylko w części odpowie nadziejom niemieckim, że z ok. kilkuset kilku setek tysięcy, ledwo półtorej ćwiartki wróciła się a też z niej jeszcze część nie przyjedzie. W porównaniu do olbrzymiej masy polskiej na G. Śląsku głosy emigrantów nie budzą poważnych obaw. I dlatego też lud polski, choć przekonuje się z goryczą, że w wieku wolności, i samostanowienia narodów właśnie głosiciele idei sprawiedliwości tależ wyrządzają mu krzywdę, gotów, choć niechętnie zgodzić się na oddanie głosów przez emigrantów i bez zrozumienia w tem słuszności pozwolić na zniekształcenie tego wspaniałego i zgodnego wyrazu woli ludu górnośląskiego, jakim by był rzetelny plebiscyt. Mimo, że tkwiąca w ludzie prawda i szczerość zmuszały go do wyrażania niezadowolenia i nawet oburzenia w licznych rezolucjach i protestach w tej formie, że nie dopuści, by noga emigranta niemieckiego postała na prastarej piastowskiej ziemicy śląskiej, że każdego z nich precz kijami odpędzi, to i dziś podda się konieczności i jak dotychczas znosił z zaciśniętymi zębami jarzmo i gwałt pruski, tak teraz zniesie niesprawiedliwość, wyrządzaną mu przez tych, których uważał za sędziów sprawiedliwych. Choć lud burzy się, nie sprowokowany zachowa się spokojnie i nie wysunie się z rąk swych kierowników. Możemy ręczyć, że lud usłucha nas i choć z zaparciem się siebie nie minie drogi prawa.

Lecz obawy płyną tu skąd inąd. Otóż na terenie górnośląskim nagromadzili Niemcy wielką ilość broni i amunicji. Z tego, co niemal codzień władze koalicyjne odkrywają widać, że broni tej starczy na całą armję. Już dziś na całym terenie grasują szaiki niemieckich byłych żołnierzy i z pomocą tutejszych haimattreuerów a nawet władz niemieckich utrzymują w kraju niepokój, zdenerwowanie, dokonują morderstw i rabunków. To wszystko jest jednak przygotowaniem terenu dla właściwej operacji, która rozpocznie się z przybyciem emigrantów. Do ich użytku nietylko będą składy broni tu nagromadzonej, lecz większość ich przyjedzie uzbrojona. Czyż władze koalicyjne będą w możności władze zbadać każdego przybysza na teren? Przy najlepszej woli gdy przyjdzie do kontrolowania przeszło 100 tysięcy ludzi, przeglądanie będzie tylko powierzchowne. Masa ta, wprawdzie będzie rozbita na terenie i w warunkach moralnych niegroźna, lecz jako mająca wyraźną wskazówkę, by wywrzeć wpływ na ludność tutejszą i która każdą drogą z tą wskazówką pójdzie, staje się przyczyną jak największych obaw. Sami alianci czują to, że emigranci zakłócą spokój i dlatego przysyłają 4 bataljony wojska.

Cóż jednak znaczy tych może 4000 żołnierzy, choćby jak najbardziej gorliwych? Czy nimi i przecież niewielkimi wojskami tu znajdującemi się potrafia władze koalicyjne opanować każdy gwałt, wymierzony przez emigrantów w naszą ludność? Czy usuną każdy terror, choćby tylko fizyczny, obliczony na przerażenie ludności i pozbawienie jej w ten sposób możności oddania swego głosu? Kierownicy polscy gotowi przyjąć odpowiedzialność za zachowanie się tutejszej polskiej ludności, wiedzą też, że nie wysunie się ona im z rąk. Lecz co do emigrantów, cała odpowiedzialność pada na władze koalicyjne. Rządy na G. Śląsku, w Rzymie, Londynie i Paryżu sobie tylko będą mogły przypisać to, co się stanie na G. Śląsku w dniach głosowania i na ich barkach zacięży wobec historji, narodu polskiego i surowego sądu świata odpowiedzialność za każdy gwałt, wszczęty przez emigrantów.

Mimo wszystko spokojni jesteśmy o wynik głosowania, pewni jesteśmy swej wygranej. Każdy gwałt, skierowany na nas potrafimy skutecznie odeprzeć, lecz nie my odpowiemy za jakiekolwiek naruszenie prawa. Ci, którzy nie słuchali naszych przestróg, odpowiedzą za wszelkie skutki tego. Co do nas, zrobiliśmy wszystko i z dobrą otuchą i spokojem czekamy końca.

Zbrojenia niemieckie na Górnym Śląsku.

Warszawska „Rzeczpospolita" ogłasza: „Depesze wysłane w sprawie Górnego Śląska z Londynu, Paryża i Waszyngtonu zwracają od kilkunastu dni uwagę na grożące niebezpieczeństwo urządzenia przez niemieckich emigrantów w dniu głosowania zamachu zbrojnego, który można uważać za postanowiony wobec przewidywanej przez Niemców klęski przy plebiscycie.

Plan wszczęcia walki zbrojnej [illegible] już oddawna obmyślany i przygotowany przez Niemców w najdrobniejszych szczegółach. Świadczy o tem niezmiernie ważny tajny dokument niemieckich organizacji wojskowych [illegible] 1920 r. zawierający projekt zbrojnego [illegible] Górnego Śląska przez wojska niemieckie. Dokument ten brzmi: Ściśle tajne. Posterunek dowództwa Vl. Sekcja I. A. Nr. 136/6. 20. Odpis od 87836/D194

III

Wrocław, dnia 13-go VIII-go 1920 r.

Plan mobilizacji Górnego Śląska, oraz projekt rozdziału sił i prowizorycznych rozmieszczeń. Zarządzenia ogólne: 1. nie rozpraszać wojsk, 2. szybki w porządku zorganizowany wyjazd wojsk ze wszystkich stacji rozporządzanych, 3. każda kompanja posiadać musi trzy kulomioty ciężkie, 5 lekkich o 20 tysiącach wystrzałów, 4. Piechota posiadać będzie po 380 nabojów na człowieka. Cyfra ta może być podniesioną do 500, 5. Zapasy rezerwowe, duże zaopatrzenie w materjały opatrunkowe, o ile to możliwe po trzy opatrunki na człowieka, 6. Kompanje otrzymują jak można najszybciej [illegible] N. P. O/I. z 10 tysiącami naboi, 7. Rozporządzenie [illegible] jest ściśle poufne. 8. W razie w[illegible] wynagrodzenie będzie znacznie podwyższone i porcje podwyższone do wysokości przewidzianej przy mobilizacji. 9. Co do [illegible] kich innych szczegółów rozporządzenia zostały wydane przez O. I. A. K. 10. Następujące wojska mają być gotowe do wymarszu i rozmieszczenia jako [illegible] wojsko bojowe.

Piechota. Pułk I. II. — druga i trzecia baterje kompletne, pułk I. II. i 9. baterja, kompletna. P. 1. P. 2. 1. i 4. baterja [illegible]pletna. Tam również znajdować się winni w [illegible]gotowie jeden pułk piechoty branderburskiej i 2. pułk piechoty [illegible] B. I. R.

Strzelcy. Bataljon VI. Strzelcy alpejscy bateria II. Motocykliści, VI. i VII. komp. motocyklistów. Kompanja XI. i XII. miotaczy min. Artylerja lekka, pułk VI., baterja I. II. 3. pułk artylerji ciężkiej. baterja I., 2., baterja 31. i 18. Kolumna amunicyjna, 3., 6., 2., 8. Kolumna amun. Kawalerja 1. pułk kirasierów, 7. pułk dragonów, 8. pułk kirasierów, 8. pułk dragonów, 4. pułk huzarów, 1. pułk ułanów, 63. husarów, dragonów straży. Uwaga: 2. i 5. eskadrony 1. pułku kirasierów, oraz 7. pułk dragonów formują grupę mieszaną. Również eskadrony 5. i 7. pułku ułan. żołnierzy 5. i 10. batal. Wywiadawcy. 11. i 16. kompanje wywiadowcze. Pociągi opancerzone Nr. 20., 4., 32. Kolumny taborowe, 212. i 216. Pomonjerzy, 6. i 8. sekcja. Kompanja samochodów ciężarowych 133, 216 i 76. Posiłki: Posiłki przewożone będą na pole działania drogą najszybszą. Każdy komendant rozmieści stosownie do potrzeby kompanję gońców. Dowództwo: generał major Hoffer, generał major Kodick, generał major v. Horn. Oficerowie sztabu gen. major Beck, pułkownik Habicht i podpułkownik Schwager. Placówki wyżej wymienione będą obięte przez majora Pirogalla, majora Flacka, dowódca eskadronu Framercy, kapitan Bucha, oficerowie prasowi i wywiadowcy: kapitan G. H. Koser kap. Brauner za zgodność Bach major.

Szpitale wojskowe. Rozmieszczenie szpitali Rw. z. Lt. nie jest jeszcze zadecydowane. Trzeba aby o ile możności chorzy żołnierze Reichswehry pielęgnowani byli w dużych pokojach o ile koniecznem jest umieszczenie w szpitalu należy przede wszystkiem kierować ludzi do szpitali garnizonowych, które są obecnie użytkowane przez ministerjum pracy i które są obowiązane przyjmować żołnierzy z Reichswehry. Tam, gdzie niema podobnych szpitali trzeba posyłać chorych, którzy mogą być przeniesieni, do najbliższego szpitala wojskowego. W razie gdy chorego nie można przenieść, można zawsze umieścić go w miejscowym szpitalu cywilnym. Spowodowane koszta wypłacone zostaną urzędowi wojskowemu zdrowia stosownie do cyrkularza 2. 5. Bl. 1920 S. 1907.

Aprowizacja: Magazyn [illegible]wizacyjny „Reichswehry" Lignica, Namysłów, (miejsce postetunku dowództwa 6. sekcja intendantury Wrocław).

Centrale zaopatrywania: Wrocław, Brzeg, Grotkowo, Kładzko, Głogów, Lueben, Milicz, Nysa, Landsdorf, Nowe Miasto, Oleśnica, Oława, Sagan, Neuhammer, Swidnica, Sprottau (zależne od skarbowości okręgowej wrocławskiej).

Dyrekcja materjałów artyleryjskich: Wrocław, Kładzko, Nysa. Skarbowość okręgowa wrocławska: Sekcja II, zarząd dóbr narodowych.

Biuro I: Wrocław, biuro poborowe: Brzeg, Oława, Swidnica i Streegau.

Biuro II: Wrocław. Biura filjalne: Wrocław, Milicz, Oleśnica.

Administracja Nyssy: Biura w Kładzku, Nysy, Nowym Mieście Landsdorf.

Administracja Głogowa: Biura w Głogowie, Wschowa, Neuhammer, Sagan, Sprottau.

Zarząd Lignicy: Biura w Lueben, Zgorzelic, Lauban, Hirschberg i Jauer.

Komisje linjowe: Wrocław, biura pomocnicze: Nr. 22 Wrocław kap.-emeryt Bohne, nr. 23, Lignica major-emeryt Lehman, nr. 24 Brzeg, major-emeryt Forges.

Na wypadek rozpuszczenia armji są urządzone punkty zborne dla koni we Wrocławiu i w Neuhammer.

Z powyższego widzimy z jaką dokładnością Niemcy opracowali plan zbrojnego zajęcia G. Śląska. Plan ten nie został wykonany w sierpniu. Obecnie Niemcy widząc swoją klęskę przy plebiscycie zechcą napewno wykonać przy pomocy emigrantów. Zwracamy więc uwagę Komisji Międzysojuszniczej na ów plan, jeżeli emigranci zechcą go wykonać poniesie ona odpowiedzialność przed całym światem którego oczy zwrócone są na G. Śląsk i przed historją.

Układ francusko-polski.

Paryż. [illegible] Układ francusko - polski głosi na wstępie [illegible] oba rządy w jednakim stopniu troszczą się o t[illegible] aby utrzymać prawomocność traktatów wspólnie podpisanych, jako też tych, które będą podpisane w przyszłości, aby zapewnić pokój Europie oraz bezpieczeństwo terytorjalne oby państw, a także aby skoordynować swe pokojowe wysiłki. Oba rządy zawierają układ następujący:

1) oba rządy zobowiązują się porozumieć w wszystkich sprawach polityki zagranicznej, interesujących oba państwa a regulujących stosunki mię-

dzynarodowe, wynikłe z traktatu pokojowego i postanowień Ligi Narodów.

2) Oba rządy będą się porozumiewać co do wspólnej akcji wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym. W tym celu będą dodatkowo zawarte specjalne układy oraz konwencje handlowe.

3) W razie gdyby oba państwa lub jedno z nich zostało zaatakowane, nie sprowokowawszy ataku, oba rządy porozumieją się co do obrony swych terytoriów oraz słusznych swych interesów w granicach określonych nastepnie.

4) Oba rządy zobowiązują się porozumieć się przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i Wschodniej.

Paryż. (PAT.) Omawiając w zwięzłych słowach układ francusko - polski, „Journal des Debats“ składa życzenia Francji i Polsce z powodu nawiązania węzłów prawdziwej przyjaźni i to wśród warunków, mogących wzbudzić nieufność tylko u wrogów ogólnego pokoju.

Układ francusko - polski zakomunikowany został przedstawicielom Anglji, Belgji, Włoch, Japonji i Stanom Zjednoczonym.

Lud śląski mówi:

Znowu w ubiegłym tygodniu przez kraj cały przeszła potężna fala protestów ludu polskiego na Śląsku, żywiołowy odruch obrony swych praw przeciwko narzuconym nam emigrantom. Donoszą nam ze wszystkich stron powiatu prudnickiego o podobnych wiecach protestujących przeciwko równoczesnemu głosowaniu emigrantów. Rady gminne Ligoty, Łagiewnik i wielu innych miejscowości jednogłośnie postanowiły nie udzielać żadnego schronienia emigrantom w swoich gminach, by to nie wywołało krwawych rozruchów. Inne protesty z Głogówka, Strzeleczek dochodzą do nas z wyrażeniem oburzenia na zarządzenia niemieckie i zgodę ententy na równoczesny termin głosowania emigrantów i tubylców. Zwłaszcza udał się 17. lutego wiec w Strzeleczkach powiatu prudnickiego. I w tym nawet zagrożonym powiecie przerywano mówcy, okrzykami: precz z hakatystami, precz z gnębicielami O. Śląska!

W dniu 13. bm. w powiecie Tarnogórskim odbyły się następnie wiece protestujące przeciwko dopuszczeniu emigrantów w jednym dniu do głosowania: w Kozłowej Górze, Orzechu, Nowym Chechle, Równych Piekarach, Nakle, Bobrownikach, Brzozowicach, Wieszowach, Mikulczycach, Radzionkowie, Jędrysku, Brynicy, Boruszowicach, Rybnej, Piasecznej, Pniowcu, Starych Tarnowicach, Opatowicach, Górnikach, Reptach Starych i Nowych, Ptakowicach, Stolarzowicach, Suchej Górze, Miasteczku Wielkim i Małym Zglinie, i Tarnowskich Górach.

W powiecie królewsko - huckim podobne rezolucje powzięto wraz z protestem przeciwko fałszerstwom policyjnych urzędników na zebraniu podkomitetów frakcji polskiej przy radzie miejskiej i przedstawicieli polskich organizacji zawodowych w powiecie. To samo na zebraniu towarzystwa śpiewu imienia Moniuszki na wiecu w sali Kransa. Na zebraniu filji II. Górniczego Związku Zaw. Polskiego — wszystko w Król. Hucie i na wiecu w Klimzowcu. Na wiecu zaś 20. bm. też w Król. Hucie uchwalono, że: przedłużenie i odwlekanie ogłoszenia dnia plebiscytu w najwyższym stopniu demoralizuje ludność. Z wielką niecierpliwością wyczekujemy plebiscytu i dlatego żądamy od Komisji Międzysojuszniczej, aby termin w którym ma zadecydować ludność górnośląska o swym losie nie był dalej odwlekany i by jaknajprędzej ogłoszono dzień plebiscytu.

W powiecie kozielskim odbyły się następujące zebrania: w Koźlu na sali Leszczyka przedstawicieli ludności polskiej gmin powiatu kozielskiego, takież same zebranie przedstawicieli gmin w Borzysławicach, w Ciężkowicach, w Rokiczy, w Dziergowicach, w Łanach i Podlesiu.

W powiecie oleskim, między 9. a 16. bm. odbyło się 25 wieców w następujących miejscowościach: Kucoby, Kolonia Rzowczyska, Leszno, Wachów, Radawa, Poczołków, Olesno, Wojciechów, Osieczko, Wolny Kadłub, Zembowice, Wysoka, Wielkie Korki, Hudoba, Wołoszów, Radłów, Wołęcin, Kościeliska, Ligota, Gorzów, Prusków, Łęka, Skrońsko, Grodzisko.

Ze wszystkich tych wieców była pewna opozycja w Kucobach i hajmattrojerzy rozbili wiec w Ciarkach, wszelkie inne miały przebieg bardzo dobry.

W dniu 16. lutego bm. wysłano też z powiatu oleskiego 63 telegramy protestujące od gmin i towarzystw, a ciągle nowe się wysyłają do Komisji Międzysojuszniczej.

W powiecie rybnickim odbyło się 13. bm. 26 wieców: Niedobczyce, Obszary, Niewiadom, Dłożyny, Łyski, Zwonowice, Kamień, Paruszowiec, Belk, Stanowice, Kokoszyce, Zawada, Pilchowice, Nieborowska Kuźnia, Boguszowice, Chwałowice, Godów, Ładzka, Moszczeń, Mszanna, Rydułtowy, Pszów, Orzepowice, Radziejowice, Dębieńsko Stare, Czerwionka. Udział był bardzo liczny, w większych miejscowościach od półtora do 2 tysięcy, w mniejszych 500—1000 osób. Uchwalono protest przeciwko emigr. jako mogącym przynieść ukrócenie i uszczuplenie praw, bo lud polski G. Śląska nie da się znieważać w ten sposób, ażeby miano nim uprawiać szacherkę polityczną, i potrafi skutecznie oprzeć się takim przetargom skądkolwiekbądź pochodzić by miały.

W powiecie kluczborskim między 7. a 13. bm. odbyło się 18 zebrań polskich.

W Wierzchach przedstawienie teatralne polskie o podniosłym nastroju, w Krasków'e i Nogalu i Jaśkowicach, Ciecierzynie, Brzezinkach, pogadanki ekonomiczno - społeczne o gospodarczej teraźniejszości i przyszłości naszego kraju, które wszystkie bardzo się udały. Wiece polityczne z rezolucjami przeciwko emigrantom odbyły się: Borki, Szklarnia, Górne Kujakowice, Kuniów, Bogacice, Borkowice. Z różnych miejscowości naszego powiatu wysłano 26 depesz protestujących do generała Le Ronda.

W powiecie strzeleckim między 6. a 13. bm. odbyło się 20 wieców w następujących miejscowościach: Malnie, Kałubicz, Zalesie, Konice, Gogolin, Rozwadza, Krempa, Jesiona, Zakrzów, Nowa Wieś, Wałmontowice, Błotnica, Centawa, Imielnica, Płużnica, Brzezina, Kalinowiec, Dąbrówka, Niezdrowice, Kolejka.

Wszystkie wiece miały przebieg wspaniały, tylko w Rozwadze i Krempie stosstruppiery usiłowali rozbić lecz daremno.

Ta energiczna obywatelska postawa ludu naszego w obronie swych praw w całym kraju musi wywrzeć wrażenie na tych, co kierują naszymi losami. Śląsk się przeszachrować nie da.

Jastrzebiec.

Czujność narodu.

W Krakowie na zebraniu kom. ob. w sprawie zamierzonej manifestacji górnośląskiej przyjęto wniosek, aby na pewien czas — naprzykład na 10 dni przed plebiscytem na Górnym Śląsku — wstrzymano w całej Polsce pracę na pół godziny dla zaznaczenia czujności całego narodu polskiego i jego niezłomnej decyzji w obronie praw Górnego Śląska. Wniosek ten będzie przedłożony przez osobną delegację Naczelnemu Komitetowi Górnośląskiemu w Warszawie.

Wobec prowokacyjnego stanowiska Niemiec

należy „szybko i silnie uderzyć“.

Omawiając mowę Lloyda George w Izbie gmin pisze „Temps“: Po obu stronach kanału znajdują się narody zgodne w tem, że jak długo Niemcy zasłaniają się trudnościami finansowemi, aby nie płacić, będzie bezcelowem proponowanie metod opłacenia. Francja chce pokoju i cel jej dążeń skierowany jest w kierunku pokojowych zobowiązań. Obecnie nastąpiła jednak prowokacja ze strony Niemiec. Prowokacją są trzy następujące po sobie mowy dra Simons'a. Dr. Simons przyjedzie do Londynu, aby na sposób Rantzaua hałaśliwie się wycofać. Już w pierwszych dniach marca będzie mieć jasną sytuację. Na co dalszych dowodów i terminów zwłoki. Skoro się posiada uczucie prawa i jeżeli pozostaje tylko przemoc, wówczas należy postępować według tradycyjnej zasady marynarki angielskiej: „Szybko i silnie uderzyć“.

Z Polski.

Dzień górnośląski w Poznaniu.

Poznań: (PAT) „Głos Poranny“ donosi: Dzień 19. b.m. upłynął w Poznaniu pod znakiem „Młodzież dla Górnego Śląska“. Od rana wszystkie szkoły były udekorowane zielenią i godłami narodowemi. Tłum młodzieży spieszył do kościołów gdzie odbyły się nabożeństwa o pomyślny wynik plebiscytu oraz okolicznościowe kazania. Następnie dziatwa szkolna w ordynku podążyła do szkół gdzie odbyły się wykłady i pogadanki omawiające znaczenie Górnego Śląska dla Polski, oraz popisy deklamacyjne i wokalne uczniów tych szkół. Wieczorem staraniem młodzieży odbyło się bardzo udatne przedstawienie „Kordjan“. W ciągu całego dnia dziatwa szkolna od najmłodszych do najstarszych zbierała po ulicach, sklepach i zakładach ofiary na Górny Śląsk. Dnia 20. b. m. rano odbyła się na cześć Górnego Śląska uroczysta akademja w poznańskiej sali uniwersyteckiej.

Nowe odkrycie rudy żelaznej w Polsce.

Urząd górniczej w Radomiu zawiadamia, że w Ludwinowie odkryto nowe pole rudy żelaznej. Urząd Górniczy stara się zainteresować huty górnośląskie, aby zaraz po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski mogły korzystać z bogatych zapasów rudy żelaznej.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa: (PAT) Radca poselstwa niemieckiego p. Herbert v. Direksen złożył w ministerium spraw zagranicznych list uwierzytelniający jako chargé d' affaires w Warszawie, w miejsce ustępującego hrabiego Oberndorfa.

Przegląd polityczny.

Niemcy tracą nadzieje.

Dzienniki berlińskie omawiając sprawę o plebiscytu, mówią, że postanowienia paryskie według których Niemcy mają zapłacić Koalicji 226 miljar

HENRYK SIENKIEWICZ

Obrona Częstochowy.

(Ciąg dalszy.)

Działo się to w załamaniu góry, tak, iż z murów trudno ich było dojrzeć. Jednakże przy bramie spotkał pan Piotr czekającego już księdza Kordeckiego, który odprowadził go na bok i pytał:

— A coś tak długo robił z Kuklinowskim?

— Wchodziłem z nim w rozmowę — odparł pan Czarniecki.

— Cóż ci mówił?

— Mówił mi, że o chanie prawda, że idzie nam na pomoc.

— Chwała Bogu, który serca pogan zmienić może i z wrogów uczynić przyjaciół — rzekł ksiądz Kordecki.

— Mówił mi także, że w Wielkopolsce się ruszają...

— Chwała Bogu!

— Iż w wojsku coraz większa zawziętość na wroga, że na Podlasiu, wojewoda witebski, Sapieha Szwedów bije.

— Chwała Bogu! Niechżeście więcej ze sobą nie mówili?

— Owszem, namawiał mnie potem Kuklinowski, żebym do Szwedów przeszedł.

— Tego się spodziewałem — rzekł ksiądz Kordecki — zły to człowiek... A ty, cóżeś mu odrzekł?

— Bo to widzicie, ojcze wiele[illegible], powiedział mi tak: „Kładę na bok moją szarżę [illegible]selską, która się za bramą i bez tego kończy, a namawiam cię, jako prywatny człowiek“. A jam go dla pewności spytał jeszcze: czy mogę jako prywatnemu odpowiadać? Powiedział: „dobrze“ — wtedy...

— Co wtedy?

— Wtedy dałem mu w pysk, a on się na pół pokocił.

— W imię Ojca, i Syna, i Ducha!

— Nie gniewajcie się, ojcze... Bardzom to politycznie uczynił, a że on tam przed nikim słowa nie piśnie, to pewno!

Ksiądz milczał przez chwilę.

— Z poczciwości to uczynił, wiem! — odrzekł po chwili. — To mnie jeno martwi, żeś sobie wroga napytał. To straszny człek!

— E co mi tam! Ani się na niego obejrzę.

——o——

VII.

Tymczasem przyjechał wkrótce do klasztoru znakomity oficer szwedzki, [illegible] surowe pismo od wodza głównego, feldmarszałka Wittemberga z rozkazem poddania twierdzy Muellerowi: „W przeciwnym razie — pisał Wittemberg — jeśli nie zaniechacie oporu i nie zechcecie ulegnąć wspomnionemu panu jenerałowi, bądźcie przekonani, że surowa was czeka za to kara, która innym posłuży za przykład. Winę zaś tego sobie przypiszecie“.

Ojcowie po odebraniu tego listu, postanowili po staremu zwlekać, co dzień nowe trudności przedstawiając. I znów płynęły dnie, podczas których huk armat przerywał układy i odwrotnie.

Mueller oś[illegible]dczył, że tylko dla zabezpieczenia klasztoru od k[illegible]swawolnych, pragnie wprowadzić doń swą załogę.

Ojcowie odpowiedzieli, że skoro załoga ich własna okazała się dostateczną do obrony, przeciw tak potężnemu wodzowi, jak pan jenerał, tem bardziej wystarczy przeciw kupom swawolnym. Błagali więc Muellera na wszystko, co święte, aby sobie odszedł do Wielunia, lub gdzieby mu się podobało. Wyczerpała się jednak i cierpliwość szwedzka. Ta pokora oblężonych, którzy jednocześnie prosili o miłosierdzie i coraz gęściej z dział strzelali, doprowadziła do rozpaczy wodza i wojsko.

Muellerowi w głowie z początku nie mogło się pomieścić, dlaczego, gdy cały kraj poddał się, to jedno miejsce się broni, co za moc je podtrzymuje, jakie nadzieje mają ci zakonnicy, że nie chcą ulegnąć?... Czego chcą, czego się spodziewają?

Lecz czas, płynąc, przynosił coraz jaśniejszą na owe pytania odpowiedź. Opór, który się tu począł, szerzył się, jak pożar.

Mimo dość tępej głowy, spostrzegł jenerał w końcu, o co księdzu Kordeckiemu chodziło, bo zresztą wytłómaczył to niezbicie Sadowski: że więc nie o owe gniazdo skaliste, nie o Jasną-Górę, nie o skarby nagromadzone w zakonie, nie o bezpieczeństwo zakonników, ale o losy całej Rzeczypospolitej, całego kraju. Spostrzegł Mueller, że ów ksiądz cichy wiedział, co czynił, że powstał jako prorok, aby zaświecić krajowi przykładem, by głosem potężnym zawołać na wschód i zachód, na północ i południe: sursum corda! wznieście serca, by czy to zwycięztwem swojem, czy śmiercią i ofiarą obudzić kraj jakby we śnie pogrążony i pokazać, że wszystko nie jest stracone, że bronić się możemy i że trzeba.

Spostrzegłszy to, ów stary wojownik po prostu zląkł się i tego obrońcy, i własnego położenia.

Nagle ów „kurnik“ częstochowski, jak go nazywał dawniej, wydał mu się olbrzymią górą, przez olbrzyma bronioną, a sam sobie wydał się jenerałem małym, i na armję własną spojrzał po raz pierwszy w życiu, jak na garść lichego robactwa. Imże-to podnosić rękę na tę jakąś straszną, tajemniczą i niebotyczną potęgę?

Więc zląkł się Mueller i zwątpienie poczęło się wkradać do jego serca. Wiedząc, że na niego winę złożą, sam począł szukać winnych i gniew jego spadł naprzód na Wrzeszczowicza. Powstały w obozie jak największe niesnaski i niezgoda jęła jątrzyć przeciw sobie serca; prace oblężnicze musiały na tem cierpieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dów marek w złocie, zadały śmiertelny cios agitacji niemieckiej na Górnym Śląsku. Górnoślązacy bowiem nie będą chcieli głosować za tym państwem, które wkłada na głowę każdego swego obywatela 60 tysięcy marek długu. Czas, żeby Niemcy spostrzegli, że Górny Śląsk już nie wróci do nich.

Zawarcie górnośląskiego układu gospodarczego.

Chociaż w kołach [illegible]tycznych zachowuje się najściślejsze milczenie o górnośląskich układach gospodarczych pomiędzy Francją a Polską, dowiadujemy się, że układ ten został definitywnie zawarty. Dyrektor spraw politycznych w Min. Spraw Zagranicznych p. Berthelot przyjął Dr. Benisa i zawiadomił go, że rząd francuski przyłączył się do jego stanowiska, wyrażonego podczas poprzednich konferencji w sprawie Górnego Śląska.

Kronika.

Ze Związku pracowników umysłowych Z. Z. P.

Związek górnośląskich urzędników i pracowników ciężkiego przemysłu Z. Z. P. zwołał w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 10 przed południem wielkie zebranie gwareckie do Gliwic, które się odbyło w sali restauracji „Hohenzollern" przy ul. Kozielskiej. Sala była do ostatniego miejsca zapełniona. Przemawiali prezes Związku, p. dypl. inżynier górn. G. Grabianowski, p. dypl. inżynier Kopieczny i p. dr. inż. Kwaśnik. Zwłaszcza p. Grabianowskiego, który w referacie swym rozwodził się nad koniecznością wzajemnego porozumiewania się pomiędzy robotnikiem a pracownikiem umysłowym, darzono gromkiemi oklaskami za jego rzeczowe wywody. Na ogół dowiódł piękny przebieg zebrania, jak wielkie interesowanie okazuje się związkowi ze strony górnośląskich urzędników i pracowników ciężkiego przemysłu. Gliwicka filja Związku, której przewodniczącym jest p. Schnapka, cieszy się szczególnymi względami urzędników kopalni gliwickiej, ponieważ właśnie w tym zakładzie odczuwało się w sposób szczególnie uderzający butę i despotyzm obcych przybyszów zajmujących kierujące stanowiska.

Baczność, Koledzy!

Główny Zarząd Polsk. Stowarzyszenia Pracowników przy pocztach i telegrafie na Śląsku zawiadamia, że w niedzielę, 27. bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w Gliwicach w sali Boersenrestaurant, przy placu Wilhelma walne zebranie. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu. 2. Sprawa wyborów w myśl stat. 3. Dyskusja. Główny Zarząd.

Żywność dla Górnego Śląska.

Ministerstwo byłego zaboru pruskiego w Poznaniu prowadzi układy z Komisją Międzysojuszniczą w Opolu w sprawie dostawy żywności na Górnym Śląsku.

Katowice. (Wiece w powiecie katowickim). Między 10 a 14 bm. odbyły się w powiecie katowickim wiece w następujących miejscowościach: Bańgów, Przełajki, Chorzów, Załęże, Rozdzień, Kłodnica, Bytków, Giszowiec, Janów, Halemba, Brzezinka. Przyjęto protest przeciwko emigrantom, fałszerstwom niemieckim plebiscytowym, jednoczesnemu głosowaniu z emigrantami, przeciwko umieszczeniu hajmattrojerów w budynkach gminnych. Na niektórych wiecach wyrażono zaufanie panu Korfantemu, a na wiecu w Janowie uchwalono żądanie całego zamknięcia i dokładnego strzeżenia granicy pomiędzy Prusami a terenem plebiscytowym, a po zamknięciu granicy ścisłą kontrolę kart legitymacyjnych.

Karbowa. (Rezolucja.) **My członkowie filji Z. Z. P. w Karbowej, w liczbie 180 protestujemy przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania, bo oni nie mają żadnego prawa do Górnego Śląska, i prosimy Komisję międzysoj. o zamknięcie granicy za Opolem, bo przechodzą tędy takie elementa, które są gotowe zniszczyć cały aparat plebiscytowy i chcą doprowadzić do krwi rozlewu. (Podpisy członków Zarządu).**

Dąb. Wciąż domagano się u nas rewizji kasy kościelnej przez radykałów. I kiedy wreszcie rewizja kasy kościelnej się odbyła, co stało się 15-go lutego b. r., to właśnie ci radykalni krzykacze się nie stawili, tylko obecni byli zarządca kopalni Bleschke, gospodarz Jan Wróbel, posiedziciel Tomasz Kosch i p. Mosch.

Michałkowice. (Rezolucja.) Na zebraniu radnych gminnych w Michałkowicach, dnia 19. lutego b. r. powzięto następującą rezolucję: Wobec faktu, że wychodźcy, którzy przybędą z Niemiec, będą chcieli zakłócić pokój na terenie plebiscytowym, oraz przez gwałty i teror sfałszować wynik głosowania, jak to robili w Szlezwiku, na Warmji i Mazurach, my Rada gminna gminy Michałkowskiej, postanawiamy, że nie pozwolimy na pomieszczenie żadnego „Heimattreuera" w budynkach gminnych.

Szklarnia (Fuerstenkolonja.) Z filji Z. Z. P. zwołaliśmy tu na czwartek 17. lutego br. zebranie, ale poza owania jest godnem, że prócz zarządu tylko bardzo nieliczni członkowie się stawili. Przybył do nas dzielny referent, druh Morgała z Wilhelminy, żali się, że napróżno tu taką podróż zrobił. Odzywam się do was górników, czy już macie wszystkiego poddostatkiem, czy jesteście zadowoleni z waszą pracą i płacą, czy nie macie żadnych zażaleń? Ja jako przewodniczący tej filji, przedstaw sobie bracie górniku, jak ja mam jakie zażalenie do głównego zarządu podać, jak ty na zebranie nie przybędziesz i twoich bolów, i ucisków w takim razie nie przedstawisz. Bracie górniku, oświaty, oświaty, jeszcze raz oświaty aż do końca. Przypatrz się naprzykład pracownikom umysłowym, którzy szkoły przeszli, przypatrz się rzemieślnikom, posiedzicielom domów i gruntów, jak ci ostatni się skupiają na zebraniach, jak się starają o to, by swoją taryfę i a wiosnę podwyższyć. Może prosić będziesz musiał, aby ten pół mórgu pola ci przeorał. Ten samodzielny rzemieślnik jak on wspólnie na zebraniach omawia by cenę za jego wyroby podwyższyć. Bądź pewny, że jak będziesz uczęszczał na zebrania, twoje żale i ucisku przedstawiał, usłyszy to twój gnębiciel, gdy mu twoje żale i ucisku przed twarz rzucać będziesz, on musi swoje zakamieniałe serce zmiększyć i będzie nam podawał palec po palcu, aż dostaniemy cała dłoń i cała rękę. Tylko oświatą i uczęszczaniem na zebrania ten cel osiągnąć będzie można. Prezes filji Zjedn. Zaw. Polskiego. Dziubany Paweł.

Pamiętajcie Górnoślązacy
jak Was Niemcy krzywdzili!

Nie tylko za rządów Hohenzollernów krzywdził polskich robotników kapitalista niemiecki. Płace górnośląskich robotników niższe są nawet obecnie od płac robotników w Niemczech. Płaca naszego robotnika w ostatnim kwartale 1919 r. wynosiła 1284 mk. Robotnik w okręgu Dortmund wziął w tym samym kwartale 1728 mk., robotnik w okręgu po lewym brzegu Renu wziął 1645 mk., nawet robotnik na Dolnym Śląsku wziął 1487 mk. Tylko robotnik górnośląski brał najmniej. I dlaczego? Bo jest Polakiem. Czy to jest sprawiedliwość?

Pamiętajcie o tem — Górnoślązacy przy głosowaniu!

Rokietnica powiat bytomski. (Agitacja niemieckich pielęgniarek wśród chorych). W tutejszym uzdrowisku powiatowem dla rekonwalescentów niemieckie siostry pielęgniarki, miast dopatrywać chorych zajmują się agitacją plebiscytową. Wmawiają one chorym, że powinni głosować za Niemcami, bo gdy G. Śląsk przypadnie Polsce to Polacy ulokują w ochronce „R[illegible]v" a wszystkich chorych wypędzą. Z chorymi o których siostry wiedzą, że są Polakami i będą głosowali za Polską obchodzą się bardzo źle, aby ich zniewolić do głosowania za Niemcami. Zachodzi dalej obawa fałszerstw ponieważ osoby umieszczone w tej ochronce są ułomne, a więc nie widzą, nie słyszą, lub w inny sposób niedomagają. Zwracamy uwagę władz koalicyjnych na te oburzające traktowania chorych Polaków i mogące stąd wyniknąć nadużycia plebiscytowe.

Lininy, powiat bytomski. (Niemcy niszczą przemysł śląski.) Jest tutaj fabryka kwasu siarczanego akcyjnego towarzystwa pod nazwą „Silesia". Robotnikami są tam przeważnie hajmattrojerzy. Otóż donoszą nam, że Niemcy niszczą rury ołowiane od komór do ścieku kwasu. Jedna już została zniszczona, to jest wywieziona do Niemiec, a drugą rozbierają obecnie. [illegible] to strata niepowetowana, ponieważ budowa [illegible] kilkanaście miesięcy. 18. bm. oficjalnie niby [illegible] złota płyta z sitem. Wydaje się to nieprawdopodobne ponieważ była ona zakręcona aż na 22 śruby, więc oczywiście skradzenie jej potrzebowało dłuższej i obmyślonej roboty. Czyż mamy pozostać milczącymi świadkami ruiny przemysłu kraju naszego? Robotnik polski nigdy nie pozwoli, by niszczono warsztaty jego pracy i wywożono do Niemiec. Zapytujemy kierownika techn. inż. Baldina, czy te oburzające fakty są prawdą. Jastrzębiec.

Mszanna. W niedzielę 13. bm. odbył się w Mszannej powiecie rybnickim na sali pana Polnika wspaniały wiec plebiscytowy. Wiec zagaił p. Salamon. Jako referent przybył p. Glenc z Pszowa, który w jędrnych słowach objaśnił dzisiejsze położenie. Przy licznych oklaskach słuchano mówcę z wielkim zapałem. Przybyła także na wiec nam dotychczas przeciwna strona, która się atoli bardzo biernie zachowała, bo mówca ich przekonał, że Górny Śląsk to czysta ziemia Polska. Po mowie p. Glenca wystąpił pan Sitek, który atoli nie trzymał się spraw politycznych, bo zaczął mówić o gospodarce mszańskiej i poruszył także już po części m[illegible] pom[illegible]iane sprawy dzwonów. Uderzał on na ks. proboszcza i tych ludzi, którzy ów dzwon zdjęli. Proszę p. Sitka na przyszły raz takie sprawy zaniechać bo wrogów, i tak już mamy dość, nie potrzeba ich jeszcze więcej robić. Jeden z uczestników.

(Uważamy, że prawdę zawsze można wypowiedzieć, a p. S. chyba prawdę mówił. Może i Szan. koresp. ma słuszność, ale niejasne zakończ. koresp. musieliśmy skreślić. — Red.)

Kluczborek. (Niemieckie pogróżki.) Kontroler powiatu kluczborskiego otrzymał skargę następującą:

Małe Swiniary, 18. 2. 1921 r.

Polscy współpracownicy Kom. Paryt. w Małych Swinjarach podnoszą ostry protest przeciwko dawnemu leutnantowi Thomasowi w Wielkich Swiniarach. P. T. 17-go lutego r. b. chodził od domu do domu z zarządcą [illegible]ikiem i podburzał ludność do gwałtownych czynów przeciwko polskim członkom Kom. Paryt. On oświadczył, że Polacy członkowie muszą iść precz z Wielkich Swiniar.

Zielonka, Synawa, Kurjer.

Solą w oku są Niemcom nasi dzielni członkowie Kom. Paryt. Zwłaszcza w ostatnich dniach składania reklamacji byli oni bardzo nieprzyjemni dla Niemców, bo ci nie mogli łatwo fałszować. W ej nie dziw, że niemieckie leutenanty starają się ludność przeciw nim podburzyć. Ale to się im nigdy nie uda, bo któżby z Polaków wystąpił przeciwko tym obrońcom naszych praw? Jastrzębiec.

Dobrosławice, pow. kluczb. (Próba utopienia Polaków.) 18. bm. odbyło się tu u p. Skorupy zebrannie Polek. Jeden mówca był z Koźla, a drugi zamiejscowy, pan Kiser Theodor. Choć zebranie to było polskie, lecz przybyli nań inspektor Niemiec z dworu dobrosławickiego i również tamtejszy Niemiec nauczyciel. Zebrani przeciw nim wystąpili. Podczas przemówień mówców wystąpił jeden hajmattrojer — inspektor i zaczął oczerniać Polskę. Potem nauczyciel stał w sieni ze sprowadzonymi hajmattrojerami i kazał im śpiewać: „Deutschland, Deutschland über alles". Gdy przybył samochód po mówców, hajmattrojerzy obrzucili go kamieniami. Pan Kiser skrył się do gospodyni Anny Skorupowej, która go broniła, lecz stosstruppierzy wynaleźli mówcę, i wraz z gospodynią wrzucili go do stawu. Pana Kisera wrzucił do stawu Urbach i Faesser Emil, a gospodynię Józef Breikorf. Rzuconym do stawu na mrozie ludziom hajmattrojerscy bandyci nie pozwolili wyjść, grożąc pałkami. Dopiero o ½ do 10-tej rozeszli się stosstruppierzy i nasi nieszczęśliwi rodacy mogli się ze stawu wydobyć. Nowy to jeszcze przykład niemieckiej kultury. Oto do czego dochodzi dzicz hajmattrojerska i jak sobie z obywatelami postępuje. W imieniu oburzonej ludności zwracamy się do Komisji Międzysojuszniczej z żądaniem przeprowadzenia surowego śledztwa i przykładnego ukarania wszystkich winnych. Jastrzębiec.

Gronowice, powiat oleski. (Niemcy strzelali do Komisji Międzysojuszniczej.) 17. bm. odbył się wiec w Gronowicach powiatu oleskiego. Mówca polski pan Lampner przemawiał przeszło godzinę gdy na salę zjawiło się koło 40 stosstrupplerów z okolicznych wiosek i całego powiatu. Chcieli oni rzucić się i obić mówcę, lecz ten skrył się u gospodarza p. J. i ten się uratował. O godz. 10 wieczorem udała się do Gronowic komisja, składająca się z dwóch Anglików, jednego Francuza, dwóch policjantów i kilku przedstawicieli Pol. Kom. Pleb. z Olesna i z niemieckiej też strony. Zastali oni jeszcze w Bronowicach bandę składającą się z 30 stosstrupplerów. Poczęli oni strzelać do Komisji, przyczem zostało rannych dwóch Niemców, a kilku uciekło. Znaleziono przy nich 7 rewolwerów, strzelb i drążki gumowe (Gummiknüppel). Po stwierdzeniu ich tożsamości okazało się, że są to tylko nauczyciele z tych wiosek, mianowicie trzej, oraz urzędnicy leśni itd. Oto do czego dochodzi bezczelność niemiecka. Kiedyż ją władze międzysojusznice ukrócą? Jastrzębiec.

Strzelce. (Jeszcze wielki skład broni niemieckiej). W bażantarni, należącej do posiadłości hrabiego von Brühl-Renard przeprowadziło wojsko francuskie rewizyę za bronią. Znaleziono 200 karabinów, 1200 granatów jajkowych oraz wielkie zapasy amunicji. Broń i amunicję skonfiskowano.

Chełm powiat kozielski. (Zebranie „Oberschlesische Volksparteі"). Dnia 20-go bm. odbyło się tutaj duże przeszło 1000 członków liczące zebranie niemieckie. Mówcy zostali wysłuchani z ogromną uwagą. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko dopuszczeniu emigrantów i za wyrażeniem zupełnego zaufania panu Korfantemu. Okrzykiem na cześć Polski zakończono ten wiec poniosły.

Telegramy „Gazety Ludowej".

20-go marca wspólne głosowanie.

Ogłoszenie urzędowe.

Opole, 24 lutego. Komisja międzysojusznicza ogłasza urzędowo: Z rozporządzenia Międzysojuszniczej Komisji rządzącej i plebiscytowej dla Górnego Śląska odbędzie się głosowanie plebiscytowe wszystkich osób do głosowania uprawnionych w dniu 20-go marca rb.

Książę Sapieha ustępuje?

Paryż, 24. lutego. Wczorajszy „Temps" podaje z zastrzeżeniem wiadomość, że polski minister spraw zagranicznych ks. Sapieha podał się do dymisji, gdyż nie godzi się z postanowieniem konferencji londyńskiej, według którego głosowanie na G. Śląsku odbyć się ma w jednym dniu dla wszystkich. Sapieha zgłosi swoją dymisję u marszałka Piłsudskiego natychmiast po powrocie do Warsza

wy. (Ks. Sapieha dzisiaj w czwartek wraca do Warszawy. — Red.)

--- o ---

General Le Rond wyjechał.

Opole, 24. lutego. Przewodniczący Komisji międzysoj. w Opolu, generał Le Rond, wyjechał wczoraj na jakiś czas do Francji z powodu choroby jego matki. Genera: w każdym razie wróci chce jeszcze przed głosowaniem do Opola.

* * *

Le Rond, o ile nam się zdaje, zawsze był przeciwny wspólnemu głosowaniu. Jeśli w Londynie stanowisko jego nie zwyciężyło, to i nie chce nam się wierzyć, aby podróż jego do Paryża właśnie w tej chwili tak była pozbawioną wszelkich motywów politycznych.

Proces w sprawie Kupki odroczony, bo Niemcy chcieli go wyzyskać dla celów politycznych

Bytom, 24 lutego. Biuro Wolffa donosi z Wrocławia: Sąd bytomski wprawdzie rozpocznie 24 bm. rozprawę przeciwko ślusarzowi Myrczikowi, oskarżonemu o zamordowanie Teofila Kupki, ale po otwarciu posiedzenia odczyta oświadczenie, że w dniu 22 lutego komisja międzysoj. zażądała od nadprokuratora zwrotu wszystkich aktów podając jako powód, że sądy niemieckie chcą proces ten wyzyskać dla celów politycznych. Prokurator, któremu zlecono wydanie aktów, protestował wobec urzędników sprawiedliwości przy komisji międzysoj. z powodu tego podejrzenia i oświadczył, że akta wydaje tylko pod przymusem. Ponieważ faktycznie grożono użyciem siły, dlatego wydanie nastąpiło. Na proces powołano 80 świadków i rzeczoznawców, którym komisja doniosła, że niepotrzebują się stawić, wobec czego przewodniczący sądu proces będzie musiał odroczyć.

* * *

Decyzję powyższą i energiczną postawę Komisji międzysojuszn. w Opolu cała ludność górnośląska przyjmie z największem uznaniem. Znając dotychczasowe postępowanie sądów pruskich, przeciwko Polakom i sposób, w jaki prasa niemiecka tego rodzaju rozprawy wykorzystuje dla propagandy niemieckiej, nie ulega wątpliwości, że i tym razem bylibyśmy świadkami podobnego niegodziwego wyzyskiwania całej tej sprawy niepolitycznej dla celów politycznych, przedewszystkiem dla celów niemieckiej agitacji plebiscytowej, i to na krótko przed terminem głosowania.

Pożar w Loretto.

Rzym, 24. lutego. (Tel. wł.) W słynnym tumie loretańskim powstał wczoraj pożar, który zniszczył główny ołtarz i cudami słynący obraz Matki Boskiej. Z wyjątkiem tych szkód kościół nie poniósł poważniejszych strat, gdyż pożar w krótkim czasie zdołano ugasić.

Idźmy na wystawę wyrobów polskich!

Bytom. Dzięki zabiegom kochających nas siostr naszych z Warszawy przyszła do skutku i otwartą jest od środy 23. do soboty 26. bm. włącznie w małej sali „Ula“ **wystawa wyrobów przemysłu ludowego.** Wystawa obejmuje samodziały, płótna, wełniaki, ręczniki, krajki, wstążki, wzory zdobnictwa, albumy, okładki do książek, prożka, doniczki, zabawki, oraz wyroby garncarskie (ceramiczne).

Wyroby te pokażą wam naocznie, i dowiodą jakiem kłamstwem i oszczerstwem są te sądy, które Niemcy szerzą świadomie o Polsce i jej kulturze.

Z wystawą będą połączone krótkie kursy robót ręcznych i rysunków w których każdy bezpłatnie będzie mógł wziąć udział. Wstęp na salę 1 mk.

GIEŁDA.

Notowania giełdy berlińskiej

z dnia 23 lutego 1921.

Telegraficzne wypłaty na:		popyt	poda.
Amsterdam-Rotterdam	100 guld.	2072,90	2077,10
Bruksela-Antwerpja	100 frank.	457,50	458,50
Chrystjania	[illegible] koron	1061,40	1060,60
Kopenhaga	100 koron	1098,90	1101,10
Stokholm	100 koron	1359,60	1362,40
Helsingfors	100 mk. fińskich	189,60	190,
Włochy	100 lir	221,25	221,75
Londyn	1 funt sterl.	235,25	235,75
Nowy York	1 dolar	60,63	60,77
Paryż	100 frank.	439,55	440,45
Szwajcarja	100 frank.	1005,95	1008,05
Hiszpanja	100 peset.	840,15	841,85
Wiedeń	100 koron	13,23	13,27
Praga	100 koron	76,15	76,35
Budapeszt	[illegible]	11,73	11,77
Marka polska			7,25

Sprawy towarzystw.

Załęże. Tow. śpiewu „Słowiczek“ urządza w niedzielę 27 bm. o godz. 6½ wiecz. na sali p. Kobica (obok kościoła) walne zebranie. O liczne i punktualne przybycie druhów, druhin i gości uprasza Zarząd.

Załęże. Tow. Polek ma zebranie w niedzielę 27 bm. o godz. 4 popoł. u p. Kobica dawn. Wieczorek. Przemawiać będą referenci miejscowi i pozamiejscowi. Z bardzo ważnych powodów prosimy zabrać ze sobą kwitarjusze.

Józefowiec. Partja NSR. ma swoje zebranie w sobotę o godz. 5 popołudniu w lokalu u p. Marcego. Ponieważ taka uchwała zapadła będą się posiedzenia zawsze w sobotę odbywać. Prosimy członków aby się licznie stawili.

Huta Jerzego. W niedzielę 27 bm. odbędzie się zebranie tow. śpiewu „Jutrzenka“ o godz. [illegible] w pokoju towarzyskim u p. Jandrosza na kon. Fanny.

Brzęckowice. ZZP. filja górników ma zebranie w niedzielę 27 bm. o godz. ½3 po poł. na sali Grunpetra.

Bytom. Towarzystwo Polskie „Kasyno“ urządza w niedzielę, dnia 27 lutego o godz. 5tej popoł. w restauracji u pana Hergesella, dawniej Namokel (kath. Vereinshaus Friedrich-Wilhelm-Ring Nr. 7) swe zwyczajne zebranie. Będzie wykład.

Bytom. Tow. Górnośląskich Przemysłowców urządza swe walne zebranie w niedzielę 27 bm. po połudn iu o godz. 4 w domu związkowem „Ul“.

Kosztowy. Zebranie tow. Polek odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 4 na sali p. Planetorza.

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa“, Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice. Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.

Obwieszczenie.

Handel zagranicznym mlekiem kondensowanem jest wolnym na mocy rozporządzenia p. ministra Rzeszy dla aprowizacji i rolnictwa. Natomiast przywóz zagranicznego mleka kondensowanego z zagranicy jest nadal zakazanym.

Zwracamy wyraźnie uwagę na to, że miejskie mleko po tańszej cenie oraz wszelkie inne pozostałe **krajowe** mleko kondensowane można sprzedawać i pobierać tylko na mocy kart na środki żywności. Nasze zarządzenie o obowiązku posiadania znaczków i zakazie wywozu z dnia 28 grudnia 1920 r. pozostaje dla tych kart na mleko nadal w mocy.

Katowice, 22 lutego 1921 r.

Magistrat.

Od piątku, dnia 25 lutego sprzedawać się będzie u rzeźników w sklepach **250 gr. ameryk. towarów mięsnych** w cenie 6,75 mk. na odcinek 19 karty na tłuszcze

Rzeźnicy sklepowi winne odebrać towar w czwartek, 24 lutego w rzeźni.

Katowice, 22 lutego 1921 r.

Magistrat.

U handlarza kartofli B. Liżoka, ul. Schillera, jest do sprzedaży wagon kartofli w cenie 30 marek za centnar bez posiadania zezwolenia.

Katowice, dnia 23 lutego 1921 r.

Magistrat.

Zameldowanie

podlegających obowiązkowi szkolnemu dzieci do szkoły ludowej.

Wszystkie dzieci, które mają już 6 lat albo do 30. czerwca 1921 r. ukończą 6. rok życia, należy zameldować — o ile nie mają uczęszczać do tutejszych szkół średnich, liceum lub szkoły wstępnej przy wyższej szkole realnej

we wtorek, dnia 1. marca 1921 i w środę, dnia 2. marca 1921 r.

przed południem od godziny 9 do 12 w miarodajnej szkole ludowej.

Przy zameldowaniu należy przedłożyć list rodny i świadectwo szczepienia ospy (krost).

Katowice, dnia 22. lutego 1921 r.

Magistrat.